

**Antoni Falkowski**  
**47-200 Kędzierzyn-Koźle**

**Mój głos w sprawie ...**

Razem z małżonką jesteśmy członkami PZD i przez 30 lat użytkujemy działkę w ROD „RELAKS” w Kędzierzynie-Koźlu (OZO PZD w Opolu). Drugą kadencję (od 2006r.) społecznie wykonuję obowiązki prezesa zarządu, poprzedzoną pracą w ogrodowej komisji rewizyjnej, a od 2011r. jestem członkiem Okręgowej Komisji Rewizyjnej w PZD w Opolu.

Wspomniany ogród utworzono w 1982r. na gruncie będącym we władaniu MON, a obecnie Agencji Mienia Wojskowego, na podstawie rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z 1982r. oraz ustawy o pracowniczych ogrodach działkowych z 1981r., który był nieużytkiem od kilkudziesięciu lat, jeśli nie kilku stuleci, o lichej glebie, częściowo podmokłej. Liczba osób ubiegających się o działkę znacznie przewyższała liczbę utworzonych działek w ogrodzie. Stworzyła się kolejka osób oczekujących na przydział działki. Wówczas czekało się w kolejkach za artykułami spożywczymi, meblami itp. Warto przypomnieć, że presja społeczna na tworzenie ogrodów działkowych nie wynikała z wybuchu miłości do ziemi. Uzyskiwane z działki plony w postaci owoców i warzyw stanowiły cenne wsparcie domowego budżetu, a ponadto działka była i jest miejscem aktywnego wypoczynku rodziny, rodzenia się przyjaźni i dobrosąsiedzkich stosunków. Pominę trudy w zagospodarowaniu ogrodu i uprawianiu roli na ugorze, bo doświadczył tego każdy, kto zaczynał karierę działkowca w tworzonym ogrodzie.

Do początku lat 90-tych XX wieku nie miałem żadnych obaw o przyszłość mego ROD, czy też o naruszenie gwarantowanych ustawą moich praw działkowca. Rok 1990 stał się początkiem ataku na ROD i prawa działkowców. Podjęto pierwsze próby likwidacji ROD w celu przejęcia gruntów na cele komercyjne. Grupy biznesowe, i nie tylko, dostrzegły, że grunty zajęte przez ROD mają swoją wymierną w pieniądzu wartość i można na nich zarobić. Z każdym rokiem zwiększało się natężenie ataków na PZD, rozrastał się krąg osób zainteresowanych likwidacją PZD i ogrodów działkowych. Do walki włączyły się instytucje i naczelne organy Państwa – NIK, RPO, GIODO, Pierwszy Prezes SN, a kończąc na Trybunale Konstytucyjnym. Dostrzeżono, że kluczem do likwidacji ROD jest ustawa o ROD z 2005r. i Związek występujący w obronie praw i strzegący rozwoju ogrodów.

Wydany w dniu 11-07-2012r. wyrok Trybunału Konstytucyjnego (dalej wyrok) uznający za niekonstytucyjne 24 artykuły ustawy o ROD z dnia 08-07-2005r. bardzo mnie zbulwersował i podważył moją wiarę w sprawiedliwe wyroki sądów i przestrzeganie prawa. Stała się rzecz straszna – sędziowie Trybunału Konstytucyjnego jawnie łamią prawo! Za nic mają Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej! Dowód – zdanie odrębne do wyroku sędziów Trybunału Andrzej Wróbla i Marka Kotlinowskiego. Wydany wyrok uważam za wyrok polityczny, niesprawiedliwy

i krzywdzący ponad 4 mln rzeszę działkowców z członkami ich rodzin. Z wyroku dowiedziałem się, że Ustawa o ROD, Związek i działkowcy stanowią zagrożenie dla Państwa. Dwa zasadnicze filary obrony ROD przed likwidacją – ustawa o ROD z 2005r. i PZD - za 18 miesięcy legną w gruzach, jeżeli w życie nie wejdzie nowa ustawa o ROD. Droga do przejmowania gruntów ROD na cele komercyjne stanie otworem.

Rozprawa i wyrok Trybunału wywołały zainteresowanie ze strony mediów i polityków sprawami PZD, ROD oraz działkowców. Prezentowane materiały daleko odbiegały od prawdy! Z zażenowaniem słuchałem wypowiedzi polityków (merytorycznie nie przygotowanych), którzy wyrażali poparcie dla działkowców starając się stworzyć pozory znajomości treści przepisów ustawy o ROD i obiecywali szybkie opracowanie projektów nowej ustawy. Aktualnie zapomniano o tych deklaracjach. W gazetach i telewizji przedstawiano negatywne publikacje dotyczące Związku i działkowców jako reliktu przeszłości uniemożliwiającego rozwój miast i odzyskania praw do gruntów ogrodów przez byłych właścicieli. Uważam, że ustawa o ROD z 2005r. jest ustawą dobrą, zgodną z Konstytucją RP zapewniającą trwałe istnienie ROD i w pełni zabezpieczającą prawa Związkowi i działkowcom. Bez silnej organizacji społecznej jaką jest PZD, ogrody działające w pojedynkę nie mają szans na obronienie się przed likwidacją, przed przejęciem ich gruntów na cele komercyjne. Ustawowo mam zagwarantowane prawo do bezterminowego i bezpłatnego prawa użytkowania działki i do pozostania w ogrodzie w przypadku roszczeń osób trzecich (likwidacja ogrodu wymaga zgody PZD). W zamian Trybunał proponuje umowy dzierżawy działki, czynsze i podatki za grunty ustalane w dowolnej wysokości, a możliwe że także za korzystanie z infrastruktury ogrodu będącej własnością PZD i wybudowaną z własnych pieniędzy działkowców, a o likwidacji ogrodu decydowałby właściciel gruntu bez potrzeby uzyskiwania jakiegokolwiek zgody. Prawa moje i każdego działkowca wynikają z praw Związku. Trybunał znosi prawa PZD tym samym znosi wszystkie moje prawa jako działkowca. A co z moimi prawami nabytymi w dobrej wierze gwarantowanymi przez Konstytucję?

Do czasu wejścia w życie wyroku (styczeń 2014r.) albo nowej ustawy o ROD obowiązuje ustawa dotychczasowa z 2005r., zapewniająca Związkowi i działkowcom prawa z niej wynikające oraz chroniącą ROD przed likwidacją na cele komercyjne. W obronie tych praw aktywnie uczestniczę, skierowałem wiele pism i wystąpień do naczelnych organów Państwa, klubów parlamentarnych i posłów z Opolszczyzny, uczestniczyłem w naradach, na których zastanawiano się nad skutecznym sposobem obrony ustawy o ROD i Związku, włącznie z informowaniem działkowców co oznacza wyrok Trybunału i jakie będą jego skutki. Medialny szum oraz deklaracje bez pokrycia składane przez polityków wzbudziły w społeczeństwie większe zainteresowanie ROD, o czym świadczą wrześnie badania CBOS - za utrzymaniem ROD w miastach opowiedziało się 88 % respondentów.

Z uwagą zapoznałem się z dobrym projektem ustawy o ROD opracowanym przez zespół specjalistów i przyjętym przez Nadzwyczajny X Krajowy Zjazd Delegatów PZD. Projekt uwzględnia wyrok Trybunału w zakresie pluralizmu, wolności zrzeszania się i praw właścicieli gruntów oraz zachowuje wszystkie prawa

działkowców, których nie zakwestionował Trybunał. Projekt zachowuje tradycje poprzez przyjęcie dotychczasowego nazewnictwa ogrodów - rodzinne ogrody działkowe. Zapewniono też prawo przenoszenia praw działkowca do działki, określa przedawnianie się roszczeń. Tworzy nowe formy organizacyjne powołując stowarzyszenia ogrodowe oraz poddaje szerszej kontroli sądowej relację działkowicz – stowarzyszenie ogrodowe i odwrotnie. Mój niepokój wzbudza możliwość znacznego wzrostu opłat z tytułu czynszów dzierżawnych i opłat związanych z funkcjonowaniem ogrodu.

Czy mój budżet domowy to wytrzyma?

Czy Sejm zdoła sprostać wyrokowi i uchwali tę dobrą ustawę, która musi wejść w życie przed upływem terminu wykonania wyroku?

Apeluję do działkowców o zjednoczenie się dla dobra rozwoju ruchu ogrodnictwa działkowego w Polsce i udzielenia masowego poparcia dla obywatelskiego projektu ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych.

Przekroczmy dotychczasową liczbę 620 tyś. podpisów poparcia!

Jesteśmy to winni sobie samym i następnym pokoleniom działkowców.

Brońmy naszego Związku bo jego siła jest naszą siłą, a z tym liczą się moi tego świata.

Antoni Falkowski